

HEINRICH GEMKOW

TRADYCJE WSPÓLNEJ WALKI NIEMIECKIEGO I POLSKIEGO REWOLUCYJNEGO RUCHU ROBOTNICZEGO

Niniejszy szkic jest próbą ukazania trwającej już blisko 140 lat wspólnej walki niemieckiego i polskiego rewolucyjnego proletariatu, polskich i niemieckich socjalistów i komunistów, antyfaszystów i budowniczych socjalistycznego społeczeństwa. W niniejszym szkicu oprzeć się mogłem na materiale będącym wspólnym opracowaniem polskich i niemieckich marksistów, mianowicie na niepublikowanym dotychczas maszynopisie pod wspólną redakcją prof. dra Władysława Góry i moją, złożonym w Warszawie w wydawnictwie „Książka i Wiedza” i w berlińskim wydawnictwie Dietza.

Powszechnie wiadomo, że realizowana przez niemieckich feudałów, pruskich junkrów i hitleryzm polityka „parcia na wschód” (Drang nach Osten), podbijania i germanizacji krajów słowiańskich, przyniosła narodowi polskiemu nieopisane cierpienia i straszliwe ofiary. Marksistowskim historykom nie wolno o tej złej tradycji zapomnieć, szczególnie w obliczu prób jej aktualizacji podejmowanych przez neofaszystowskie i rewizjonistyczne kręgi RFN.

Obok wspomnianego antypolskiego nurtu w polityce klas panujących Niemiec rozwijał się od stuleci drugi nurt, ludowy, realizujący ideę porozumienia i przyjaźni między naszymi narodami. Nurt ten spina klamra obejmująca wspólne działania Polaków i Niemców, od zbrojnych ruchów chłopskich w XVI wieku począwszy, przez współpracę demokratycznie zorientowanego mieszczaństwa końca XVIII wieku do solidarnościowej walki ruchu robotniczego doby współczesnej. Niemiecka i polska klasa robotni-

cza i ich przednia straż — marksistowskie, a później marksistowsko-leninowskie partie — dzięki proletariackiemu internacjonalizmowi okazały się zdolne do zbudowania pomostu nad przepaścią, która przez wiele pokoleń dzieliła nasze narody. Dzieła tego dokonano w ciężkiej walce, obfitującej w ofiary. Proletariacka solidarność klasowa przetrwała nawet najcięższą próbę — straszliwe lata niemieckiej okupacji Polski. Po wyzwoleniu narodów polskiego i niemieckiego przez armię radziecką proletariacka solidarność klasowa rozwinęła się w pełni i kontynuowana jest na płaszczyźnie państwowej. Władza robotniczo-chłopska po obu stronach granicy pokoju na Odrze i Nysie, wspólne interesy i cele klasowej walki robotników polskich i niemieckich, mocny i trwały sojusz obu naszych państw ze Związkiem Radzieckim — to składniki jednoczące dzisiaj narody NRD i PRL w trwałe ogniwo wspólnoty socjalistycznej.

Kiedy w połowie ubiegłego stulecia rewolucyjny proletariat wkroczył na scenę dziejów, współpraca postępowych sił narodów polskiego i niemieckiego osiągnęła nową jakość. Ta nowa jakość określona została naukowo sformułowaną przez Marksa i Engelsa zasadą proletariackiego internacjonalizmu. Zasada ta dla tworzących się w Polsce i w Niemczech partii robotniczych stanowiła jedyną obiektywną bazę wzajemnych stosunków. Wypracowana przez Marksa i Engelsa koncepcja politycznych stosunków ościennych proletariatu europejskiego, odnosząca się tak do polskiej, jak i do niemieckiej klasy robotniczej, zdecydowanie potępiała zniewalanie innych ludów, potępiając tym samym oficjalną politykę zagraniczną klasy panującej w Niemczech. Marks i Engels nie ograniczyli się tylko do protestu; popierali walkę narodowo-wyzwoleńczą uciskanych narodów, w tym szczególnie narodu polskiego. W 1847 r. Fryderyk Engels omawiając problem walki narodowo-wyzwoleńczej powiedział: „Nie może dojść do wyzwolenia Niemiec bez wyzwolenia Polski spod ucisku Niemców. W tej sprawie jednoczy Polaków i Niemców wspólny interes...”¹.

Twórcy naukowego komunizmu w rewolucyjnych latach 1848—1849 utrzymywali przyjacielskie stosunki z postępowymi

¹ K. Marks, F. Engels, *Reden über Polen*, [w:] K. Marks, F. Engels, *Werke*, t. 4, s. 417.

przedstawicielami polskiego ruchu demokratycznego, między innymi ze sławnym historykiem Joachimem Lelewelem. W odróżnieniu od liberalnego skrzydła niemieckiego mieszczaństwa, które w 1848 r. haniebnie zdradziło interesy polskich bojowników o wyzwolenie narodowe, polscy rewolucjoniści i niemieccy demokraci i komuniści walczyli ramię w ramię przeciwko reakcji w różnych częściach Europy.

Istnieje wiele dowodów na to, że tradycja ta kontynuowana jest wśród przedstawicieli niemieckiego i europejskiego proletariatu. Marks w ulotce z 1863 r., rozpowszechnionej przez Wilhelma Liebknechta w Berlinie, pisał: „Niemiecka klasa robotnicza winna jest Polakom, zagranicy i własnemu honorowi głośny protest przeciwko niemieckiej zdradzie sprawy Polski, będącej jednocześnie zdradą Niemiec wobec Europy. Odrodzenie Polski musi zostać płomiennymi literami wpisane na jej sztandary...”²

W tym duchu postępowali przedstawiciele proletariatu europejskiego powołując do życia w roku 1864 w Londynie pierwszą Robotniczą Międzynarodówkę. Obok Marksa i Engelsa działali, zajmując kierownicze stanowiska, sprawdzeni polscy rewolucjoniści: Walery Wróblewski, Józef Rozwadowski, Antoni Żabicki oraz wypróbowani w walce klasowej niemieccy robotnicy: Johann Georg Eccarius i Friedrich Lessner.

W roku 1871, kiedy paryski proletariat podjął pierwszą próbę ustanowienia politycznej władzy klasy robotniczej, setki polskich emigrantów walczyły w jego szeregach, a młoda niemiecka socjaldemokracja w Eisenach ustami swojego przywódcy Augusta Bebla wyraziła zdecydowaną solidarność z paryskimi komunardami.

Po roku 1871 warunki, w jakich realizowała się dotychczasowa współpraca niemieckich i polskich rewolucjonistów, uległy znacznym przeobrażeniom. Zjednoczenie Niemiec pod egidą militarystycznych Prus w dużym stopniu zahamowało walkę wyzwolenczą narodu polskiego. Dotychczasowa nacjonalistyczna polityka Prus wobec Polski podniesiona została do rangi polityki Rzeszy Niemieckiej. Istniała jednakże w nowo powstałej Rzeszy partia robotnicza (Eisenach) stojąca mocno na gruncie internacjonalistycznym, partia, w której marksizm zdobywał sobie coraz mocniej-



² Tamże, nr 15, s. 577.

szą pozycję. Polska klasa robotnicza, w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych znacznie przybierająca na liczebności, powołała w roku 1882 swoją partię „Proletariat”, tworząc tym samym rewolucyjną straż przednią w walce o narodowe i społeczne wyzwolenie. Obok doświadczeń niemieckiego rewolucyjnego ruchu robotniczego nie bez znaczenia dla młodej partii polskich robotników były ruchy rewolucyjne w carskiej Rosji. „Niepodległość Polski i rewolucja w Rosji warunkują się wzajemnie” — pisał Engels już w roku 1874.

Rewolucyjna socjaldemokracja niemiecka pod przewodnictwem A. Bebla i W. Liebknechta odważnie przeciwstawiała się brutalnej polityce germanizacyjnej Bismarcka wobec Polaków, udzielała poparcia „Proletariatowi”, SDKPiL oraz PPS. Polscy i niemieccy socjaldemokraci wspólnie organizowali kampanie wyborcze do parlamentu Rzeszy na rzecz kandydatów socjalistycznych, wspólnie drukowali i kolportowali literaturę marksistowską, wspólnie święcili 1 maja. Walka z wyzyskiwaczami prowadzona była nie tylko na obszarze zaboru pruskiego, ale również w dużych ośrodkach robotniczych Rzeszy, gdzie przebywało wielu Polaków.

Mimo licznych akcji solidarnościowych socjaldemokracja niemiecka nie wypracowała do końca konsekwentnego internacjonalistycznego stanowiska wobec kwestii polskiej. Stanowisko takie oznaczałoby bowiem uznanie praw narodu polskiego, po utworzeniu własnej państwowości, do ziem zaboru pruskiego jako integralnej części państwa polskiego. Jak zapis testamentarny dla przyszłych niemieckich pokoleń brzmią słowa starego K. Liebknechta: „Nie wolno nam wśród naszych polskich towarzyszy dopuścić do załężnięcia się choćby cienia wątpliwości co do tego, że polskie prawo do wolności uznajemy za tak samo uprawnione, jak dążenia do wolności każdego innego narodu. Polakom stała się wielka krzywda i w szczególności my, robotnicy niemieccy, powinniśmy w pierwszym rzędzie oddać Polakom sprawiedliwość”¹.

Na przełomie stuleci rewolucyjny ruch robotniczy w Niemczech nieco osłabł, rozwinął się natomiast bardzo silnie w Rosji.

¹ Tamże, t. 18, s. 527.

² *Protokoll über die Verhandlungen des Parteitagés der SPD, Hamburg 3—9 Oktober 1897*. Berlin 1897, s. 133.



W carskim imperium dojrzewiała rewolucja. Kwestia polska utraciła swoje specjalne miejsce w strategii rewolucyjnego ruchu robotniczego Europy. Dla partii robotniczej w Polsce koniecznością stało się powiązanie własnej walki z walką partii robotniczych działających w państwach zaborczych. Marksistowscy przywódcy SDKPiL: Róża Luksemburg, Julian Marchlewski-Karski, Leon Tyzka i Feliks Dzierżyński działali w ścisłym sojuszu z socjaldemokracją niemiecką i partią bolszewików w Rosji. Wielu z nich piastowało w obu partiach kierownicze stanowiska. W socjaldemokracji niemieckiej reprezentowali oni lewe, skierowane przeciwko rewizjonizmowi skrzydło partii, współpracując ściśle z A. Beblem, K. Liebknechtem, F. Mehringiem, K. Zetkin.

W latach 1905—1907 w związku z wydarzeniami w Rosji i Królestwie Polskim współpraca polskich i niemieckich robotników znacznie się uaktywniła. Solidarnościowe akcje niemieckiego proletariatu uniemożliwiły realizację planów rodzimych imperialistów udzielających caratowi pomocy wojskowej w tłumieniu rewolucyjnych wystąpień rosyjskich i polskich robotników.

Podczas gdy rewolucyjne skrzydło niemieckiej socjaldemokracji stanowczo i konsekwentnie realizowało zasadę proletariackiego internacjonalizmu, rozprzestrzeniały się w partii, wraz z coraz silniej dochodzącymi do głosu tendencjami reformizmu i rewizjonizmu, niebezpieczne prądy nacjonalistyczne. Osłabiały one wolę walki partii przeciwko imperializmowi, militarystyce i mieszczańskiemu nacjonalizmowi. Całkowite odejście przywódców lewego skrzydła socjaldemokracji niemieckiej od postaw internacjonalizmu proletariackiego nastąpiło w momencie wybuchu pierwszej wojny światowej.

W 1914 r., gdy reformiści jawnie przeszli do obozu imperialistycznej burżuazji, polscy i niemieccy socjaldemokraci lewego skrzydła konsekwentnie reprezentowali postawę antyimperialistyczną i internacjonalistyczną. W walce przeciwko imperialistycznej wojnie coraz bardziej zbliżali się polscy i niemieccy socjaldemokraci, działający pod przewodnictwem K. Liebknechta, R. Luksemburg, J. Marchlewskiego i innych, do leniowskiej koncepcji rewolucji proletariackiej. Polacy i Niemcy wspólnie zażądali — po niechlubnym upadku Drugiej Międzynarodówki — powołania nowej, zgodnej z zasadami proletariackiego internacjonalizmu.

Współdziałanie polskiego i niemieckiego ruchu robotniczego do roku 1917 charakteryzuje się interesującym zjawiskiem: odpowiadało ono zawsze narodowym interesom Polaków i Niemców, gdy współdziałające strony wychodziły od teoretycznych podstaw naukowego komunizmu. W momencie odejścia od tych podstaw jednej lub drugiej strony rozluźniały się również więzy internacjonalistycznej solidarności, a do głosu dochodziły koncepcje nacjonalistyczne, które w przypadku socjaldemokracji niemieckiej doprowadziły do likwidacji przez kierownictwo partii zasady solidarności klasowej.

W roku 1917 Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa w Rosji zapoczątkowała proces przejścia od kapitalizmu do socjalizmu i wywarła decydujący wpływ na rozwój polskiego i niemieckiego ruchu robotniczego, na bieg historii polskiego i niemieckiego narodu. Rewolucja Październikowa w Rosji i powstanie niezależnego państwa polskiego w listopadzie 1918 r. są ze sobą nierozdzielnie związane, podobnie jak nie do pomyślenia byłyby wydarzenia rewolucji listopadowej 1918 r. w Niemczech bez zwycięskiego czerwonego października. Mimo iż rewolucyjnym siłom w Polsce i w Niemczech z różnych przyczyn nie udało się obalić podstaw władzy ekonomicznej i politycznej burżuazji, jednak powstanie republik parlamentarnych w jednym i drugim kraju uznano za znaczny sukces demokratycznych sił społecznych.

Reprezentanci rewolucyjnego proletariatu obu narodów gorąco pozdrowili zwycięstwo rewolucji socjalistycznej w Rosji, zapewniając jednocześnie, gdzie tylko to będzie możliwe i w każdej formie, swoje poparcie w walce przeciwko wspólnemu wrogowi — imperializmowi.

16 grudnia 1918 r. powstała w Warszawie Komunistyczna Partia Robotników Polskich, a następnie Komunistyczna Partia Polski. To historyczne wydarzenie poprzedzone zostało wymianą myśli i doświadczeń z czołowymi przedstawicielami Związku Spartakusa w Berlinie. W odezwie do bratnich partii Trzeciej Międzynarodówki uczestnicy zjazdu założycielskiego KPRP opowiedzieli się za proletariackim internacjonalizmem. W tym samym duchu utrzymany był list skierowany przez K. Liebknechta w imieniu Związku Spartakusa do zjazdu założycielskiego KPRP, a także

uchwały założycielskiego zjazdu Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) na przełomie lat 1918 i 1919.

Obie partie należały do członków-założycieli powołanej w marcu 1919 r. z inicjatywy Lenina i partii bolszewików Trzeciej Międzynarodówki Komunistycznej. W działalności Międzynarodówki obie partie odegrały ważną rolę, otrzymywały też od niej dużą pomoc. Stopniowo zwyciężała idea leninizmu: w KPP od drugiego zjazdu w roku 1923, w KPD od roku 1925, kiedy to przewodniczącym jej został Ernst Thälmann. Zwycięstwo tej linii zapoczątkowało nowy etap w działalności obu partii.

Skomplikowaną sytuację polityczną po pierwszej wojnie światowej charakteryzowało dążenie reakcyjnych sił do używania nadal imperialistycznych Niemiec jako bazy wypadowej i klina uderzeniowego przeciw Rosji radzieckiej. W tych warunkach konsekwentnie internacjonalistyczna postawa polskiej i niemieckiej partii komunistycznej w obronie młodej republiki rad miała ogromne znaczenie.

Przyjaźń z krajem Lenina i udział w obronie ojczyzny ludzi pracy przed zakusami imperialistów należą w obu partiach do najistotniejszych elementów internacjonalistycznej tradycji solidarności klasowej. Solidarność i obrona władzy radzieckiej wyrażała się w formie politycznej, moralnej, a także materialno-wojskowej. Tysiące polskich i niemieckich rewolucjonistów w szeregach Armii Czerwonej uczestniczyły w walce przeciwko imperialistycznym interwentom. Podczas tych walk proletariacki internacjonalizm przeszedł swój wielki chrzest bojowy.

W latach dwudziestych i na początku lat trzydziestych współdziałanie polskich i niemieckich komunistów oraz innych sił demokratycznych realizowało się w różnych dziedzinach i na różnych płaszczyznach. Stałe kontakty robocze utrzymywane były w ramach Międzynarodówki Komunistycznej i na szczeblu kierowniczym. Składały się na nie wizyty robocze, wymiana informacji, udział w zjazdach itp. Podkreślić tutaj należy fakt, iż w wyniku rozpętanej przez polską burżuazję nagonki na czołowych przywódców KPP, wielu z nich oraz wielu dziennikarzy komunistycznych musiało opuścić kraj, szukając pomocy u komunistów niemieckich.

Intensywnie rozwijała się współpraca na obszarze przygranicza. Z inicjatywy obu partii organizowano różnego rodzaju akcje polityczne, masówki, demonstracje na Górnym Śląsku, w Zagłębiu itp. KPD prowadziła polityczną działalność wśród tysięcy polskich robotników sezonowych przybywających rokrocznie w miesiącach letnich do Niemiec w poszukiwaniu pracy. W tej działalności wielką aktywność wykazała istniejąca przy KC KPD sekcja polska. Wspomnieć należy również o założonej w roku 1920 Komunistycznej Partii Górnego Śląska.

Robotnicy polscy walczyli u boku niemieckich towarzyszy wiosną 1920 r. przy likwidacji antyrewolucyjnego puczu Kappa. W tym samym roku uczestniczyli w strajku generalnym w Berlinie, a w marcu 1921 r. brali udział w zbrojnych wystąpieniach robotników w Niemczech Środkowych.

W drugiej połowie lat dwudziestych organizowane były przez obie partie wspólne akcje protestacyjne przeciwko antypokojowemu traktatowi z Locarno. Jeszcze większe uaktywnienie współpracy nastąpiło po jesiennych wyborach w KPD w r. 1925, kiedy to na czele partii stanął Ernst Thälmann.

W celu lepszego zrozumienia wspólnej taktyki działania KPP i KPD w tamtych latach należy rozpatrzyć dwie sprawy ściśle ze sobą powiązane:

1) zarówno KPP jak i KPD reprezentowała pogląd, że Polska stanowi rodzaj pomostu między zwycięską rewolucją rosyjską i oczekiwaną w niedalekiej przyszłości rewolucją socjalistyczną w Niemczech. Pogląd ten był szeroko rozpowszechniony wśród innych europejskich partii robotniczych;

2) forsowanie poglądu o rychłym zwycięstwie socjalizmu w innych państwach, także w Niemczech, mocno wpłynęło na stanowisko obu partii wobec problemu granic. W rejonach przygranicznych, szczególnie na Górnym Śląsku i w Zagłębiu, właścicielami środków produkcji byli przeważnie Niemcy, a siłą wytwórczą w zdecydowanej większości polscy robotnicy i chłopci. Sprawy socjalne i narodowe były więc w tym przypadku ściśle ze sobą sprzężone. Komplikowało to walkę polityczną komunistów z nacjonalistyczną propagandą reakcyjno-klerykałnych kręgów, której wpływ na masy po obu stronach granicy był nie do przecenienia.

Nie zawsze udawało się komunistom taktycznie rozegrać walkę na swoją korzyść. Specyfika obszaru przygranicznego wymagała w tym przypadku szczególnej strategii i orientacji.

Światowy kryzys gospodarczy zapoczątkowany jesienią 1929 r. i spowodowany tym wzrost napięcia międzynarodowego nie mogły nie wywrzeć wpływu na rozwój współpracy obu rewolucyjnych partii robotniczych w Polsce i w Niemczech. Organizowane w tym okresie wspólne akcje skierowane były przede wszystkim przeciwko wzrostowi zbrojeń i narastającemu w Niemczech faszyzmowi. Pod koniec lat dwudziestych KPD, KPP i Komunistyczna Partia Czechosłowacji organizowały w rejonach przygranicznych spotkania robotników polskich, niemieckich i czeskich, których celem było m. in. opracowanie wspólnej taktyki walki z nacjonalistyczną falą w Niemczech. Spotkania takie odbywały się m. in. w Zabrze, Bytomiu, Raciborzu, Kalingradzie i innych miastach granicznych. Na jednym z takich spotkań, 17 lipca 1932 r. w Zabrzu, przewodniczący KPD Ernst Thälmann oświadczył wobec 30 tysięcy uczestników: „Wspólnie, ramię przy ramieniu walczymy, my, niemieccy komuniści, razem z komunistami polskimi, zarówno przeciwko dyktaturze Hindenburga-Brüninga-Severinga w Niemczech, jak i przeciwko dyktaturze Piłsudskiego w Polsce”⁵.

Wspólna walka niemieckich, polskich i czeskich komunistów i robotników pod przewodnictwem ich rewolucyjnych partii zadaje kłam propagandzie imperialistycznej, że nie może być zgodności między interesami narodowymi a internacjonalistycznymi zadaniami klasy robotniczej. Komuniści naszych krajów jako konsekwentni internacjonalisci byli i są jednocześnie najlepszymi obrońcami życiowych interesów swoich narodów.

Kiedy w roku 1933 faszyzm przejął władzę w Niemczech, zmienił przez to nie tylko układ sił w skali międzynarodowej, lecz także radykalnie wpłynął na warunki, w jakich mogła się realizować dalsza współpraca między KPP i KPD. Sprawa solidarności klasowej stała się w tej chwili sprawą pierwszorzędą. Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego oraz inne partie komunistyczne państw sąsiadujących wiernie stanęły przy KPD, pomagając w walce z dyktaturą faszystowską w Niemczech i wspierając

⁵ „Neue Zeitung”, 18 Juli 1932.

wysiłki zbudowania antyfaszystowskich, demokratycznych Niemiec.

Wielu przywódców KPP, znających dobrze język niemiecki, takich jak Stanisław Huberman i Aleksander Fornalski, aktywnie włączyło się do pracy w KPD, działającej już nielegalnie. Członkowie KPP organizowali przerzuty towarzyszy niemieckich z Niemiec do Polski i dalej do ZSRR, organizowali i kolportowali prasę antyfaszystowską, transport antyfaszystowskiej literatury. Szczęólnego znaczenia nabrała akcja solidarnościowa w obronie Georgija Dimitrowa i wypuszczenia na wolność E. Thälmana, więzionego w faszystowskim obozie koncentracyjnym. Do tych akcji włączyły się szerokie kręgi polskich demokratów i intelektualistów.

Nowych impulsów do dalszej współpracy KPP i KPD dostarczył 7 Światowy Kongres Międzynarodówki Komunistycznej, który odbywał się w lipcu i sierpniu 1935 r. Doświadczenia polskich i niemieckich komunistów odegrały znaczną rolę w wypracowaniu strategii i taktyki działania dla tworzącego się proletariackiego frontu ludowego do walki z faszyzmem i groźbą imperialistycznej wojny. Już jesienią 1935 r. obie partie rozpoczęły w swoich krajach realizację tejże strategii i taktyki. Kiedy w r. 1936 faszystowski generał Franco rozpoczął działania przeciw rządowi ludowemu w Hiszpanii, polscy i niemieccy komuniści, socjaliści, antyfaszyści pośpieszyli ludowi Hiszpanii z pomocą. Ramię przy ramieniu walczyli wspólnie z towarzyszami z brygad międzynarodowych na hiszpańskiej ziemi wypróbowani komuniści, tacy jak Karol Świerczewski, Antoni Kochanek, Ludwig Renn i Hans Beimler. W Hiszpanii położono fundamenty pod obecne braterstwo broni naszych ludowych sił zbrojnych działających w ramach Układu Warszawskiego.

Już w połowie lat trzydziestych komuniści polscy ostrzegali przed grożącym Polsce niebezpieczeństwem ze strony faszystowskich Niemiec i żądali politycznej izolacji tego imperialistycznego tworu. Stanowiskiem swoim udzielili mocnego poparcia heroicznej walce KPD z faszystowską dyktaturą. Podczas aneksji Czechosłowacji przez faszystowskie Niemcy na przełomie roku 1938 i 1939 komuniści polscy uratowali życie wielu niemieckim antyfaszystom przebywającym w tym kraju, organizując im drogi przerzutu

do ZSRR lub na zachód. Działali już wówczas w niebezpiecznych warunkach, gdyż KPP w konsekwencji fałszywych oskarżeń została w roku 1938 na mocy decyzji Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki rozwiązana. Osiemnaście lat później decyzja ta — po pełnej rehabilitacji — została uchylona.

1 września 1939 r. niemieckie faszystowskie armie napadły na Polskę, rozpętując tym drugą wojnę światową. Okazało się wówczas, jak ważne były ostrzeżenia polskich i niemieckich komunistów mówiące o agresywnym charakterze polityki faszystowskich Niemiec. KPD — w nielegalnych wprowadzie warunkach, ale jako jedyna siła polityczna w Niemczech — ostro wyraziła swój protest przeciwko zniewoleniu narodu polskiego i solidaryzowała się z walką polskich patriotów przeciwko faszystowskiej okupacji Polski.

Mimo rozpętanego terroru, wyniszczającej polityki okupanta wobec narodu polskiego, faszystom nie udało się łamać ducha oporu Polaków. Na czele ruchu oporu w Polsce stanęła klasa robotnicza i założona w roku 1942 Polska Partia Robotnicza. Partia ta w całej rozciągłości kontynuowała rewolucyjne tradycje międzynarodowej solidarności ludu pracy; jej to zawdzięczać należy, iż więzy klasowego braterstwa między komunistami niemieckimi i polskimi nie zostały zerwane. Współpracę rozwijano w ramach ruchu oporu, w obozach koncentracyjnych i na emigracji, szczególnie w ZSRR.

O współpracy w ramach ruchu oporu niech świadczą fakty przedstawione w książce Góry i Okęckiego⁶. Na terenach Rzeszy organizacje ruchu oporu kierowane przez komunistów nawoływały ludność do obalenia faszystowskiego reżimu, do zakończenia wojny, do udzielania pomocy setkom tysięcy Polaków deportowanych na roboty przymusowe do Niemiec. W akcjach oporu uczestniczyli Polacy; tak było w Berlinie, w Dreźnie i w wielu innych miastach Rzeszy.

Szczególnym świadectwem wspólnej walki i internacjonalistycznego podejścia były akcje podejmowane przez polskich i niemieckich antyfaszystów, więźniów obozów koncentracyjnych, zwłaszcza w Buchenwaldzie, Majdanku, Mauthausen, Oświęci-

⁶ W. Góra, S. Okęcki, *Za naszą i Waszą wolność*. Berlin 1975.

miu-Brzezince, Revensbrück czy Sachsenhausen. Tysiące więzionych tam Polaków dopiero teraz poznawały bliżej Niemców, swoich współwięzionych towarzyszy, walczących tak samo jak oni z faszystowskim barbarzyństwem. Komunistyczni więźniowie zakładali w obozach nielegalne komórki partyjne: Niemcy — KPD, Polacy — PPR. Dzięki solidarności proletariackiej wielu towarzyszy zostało uratowanych od śmierci.

Istnieje wiele przykładów ilustrujących zwycięską walkę polskich komunistów w okresie faszystowskiej okupacji oraz stosunek PPR do narodu niemieckiego z pozycji jednoznacznie klasowych. Oto jeden z takich przykładów. W połowie grudnia 1943 r. ukazujący się nielegalnie organ łódzkiego Komitetu PPR „Okólnik” pisał: „Każdy Niemiec reprezentujący władzę jest okupantem i naszym śmiertelnym wrogiem, którego będziemy zwalczać i unicestwiać. Natomiast Niemiec, który poznał i zrozumiał, co to faszyzm, który zrozumiał, że tylko wspólna walka wszystkich antyfaszystowskich sił może przyspieszyć wyzwolenie również niemieckiej klasy robotniczej, jest naszym sprzymierzeńcem w walce z hitleryzmem”.

Udział Pierwszej i Drugiej Armii Wojska Polskiego w rozbiciu niemieckiego faszyzmu stanowi kolejny ważny przykład ilustrujący międzynarodową solidarność polskich komunistów wobec niemieckiej klasy robotniczej. U boku Armii Radzieckiej, w końcowej fazie wojny, walczyło blisko 400 000 polskich żołnierzy i oficerów. Zwycięstwo nad hitlerowską bestią, wywalczone w pierwszej linii przez naród radziecki i jego bohaterską armię, pieczętowane było również krwią tysięcy polskich komunistów i milionów polskich obywateli. Historycznym symbolem w majowych dniach 1945 r. były biało-czerwone sztandary powiewające w zdobytym i wyzwolonym Berlinie obok sztandarów zwycięskiej Armii Czerwonej.

Zwycięstwo Związku Radzieckiego i całej koalicji antyhitlerowskiej nad niemieckim imperializmem zapoczątkowało nowy rozdział w historii naszych narodów. Zwycięstwem tym zostały otwarte polskiemu i niemieckiemu narodowi nowe perspektywy rozwoju. Perspektywy te stawiały rewolucyjnemu proletariatowi i jego marksistowsko-leninowskim partiom nowe zadania. Rozszerzył się znacznie zakres i charakter współpracy. Obie partie —

PPR i KPD, łącznie z działającymi w klasowym sojuszu socjaldemokratycznymi PPS i SPD — rozpoczęły swoją działalność po 1945 r. w nadzwyczaj skomplikowanej sytuacji.

Ziemia polska w wyniku faszystowskiej okupacji i stosowanej przez okupanta taktyki spalonej ziemi robiła wrażenie martwej pustyni. Sześć milionów obywateli polskich zostało zamordowanych. Nic też dziwnego, że postępowe tradycje wzajemnych stosunków Polaków i Niemców nie znalazły w powojennych warunkach zbyt wielkiego zrozumienia wśród ludności polskiej. Naczelnym celem poczynań Polaków było niedopuszczenie pod żadnym pozorem do odrodzenia się w Niemczech rządów faszystowskich, do powtórzenia ekspansywnej polityki i nieludzkich teorii rasistowskich. Tę strategiczną orientację reprezentowała również KPD. W odezwie z 11 czerwca 1945 r. KPD-stawiała sobie za cel wykorzenienie niemieckiego faszyzmu oraz związanych z nim imperialistycznych stosunków własności i władzy w Niemczech. Ten sam cel stawiał dokument końcowy Konferencji Poczdamskiej w sierpniu 1945 r. Układ w Poczdamie ustalił również ostateczną granicę Polski na zachodzie — granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej.

Zachodnia granica Polski odpowiadała poczuciu bezpieczeństwa Polaków, była jednocześnie aktem zadośćuczynienia za niezliczone ofiary złożone przez naród polski w drugiej wojnie światowej. Przy ustalaniu zachodniej granicy uwzględniono również fakt, że na przyznanych Polsce terenach zamieszkiwało przed 1939 r. ponad milion Polaków. Jednakże bezpieczeństwo tej granicy gwarantowane mogło być jedynie przez klasę robotniczą obu narodów, a przede wszystkim przez rewolucyjne siły narodu niemieckiego. Dlatego też nader ważnym aktem politycznym było uznanie przez niemieckich komunistów latem 1945 r. słusznych żądań Polaków domagających się gwarancji bezpieczeństwa. W ramach tego aktu komuniści niemieccy udzielili poparcia akcji wysiedlania ludności niemieckiej z polskich ziem zachodnich.

Powstała w r. 1946 z połączenia KPD i SPD Socjalistyczna Partia Jedności Niemiec (SED) jednoznacznie opowiedziała się za proletariackim internacjonalizmem i ustanowieniem przyjaciel-skich stosunków z nową Polską, która w roku 1944 weszła na drogę budownictwa socjalistycznego.

Współpraca niemieckich i polskich komunistów kontynuowana była już w kilka miesięcy po wyzwoleniu, jednakże nieufność, a nawet nienawiść panująca wśród zdecydowanej większości ludności polskiej, będąca konsekwencją okupacji niemieckiej, uniemożliwiała powstanie przyjacielskich stosunków i kontaktów na szerszej bazie. Komuniści i ich socjaldemokratyczni sympatycy mieli w tej dziedzinie wiele do zrobienia. O wynikach zdecydowały m. in. przeprowadzone w radzieckiej strefie okupacyjnej, pod kierownictwem KPD, a kontynuowane przez SED reformy: rolna, szkolna, prawna, likwidacji własności prywatnej aktywnych nazistów i zbrodniarzy wojennych oraz wiele innych rewolucyjnych przedsięwzięć. W wyniku przeprowadzenia tych reform dokonał się w radzieckiej strefie okupacyjnej rewolucyjny przewrót, kładący na zawsze kres bazie władzy imperializmu niemieckiego w tej części Niemiec.

Postępowe siły narodu polskiego w rozwoju wydarzeń w Niemczech wschodnich dostrzegły przesłanki przyszłych przyjacielskich stosunków między dwoma narodami. Naród polski i powstała w r. 1948 Polska Zjednoczona Partia Robotnicza wysoko oceniły fakt, iż SED konsekwentnie przeciwstawia się rewizjonistycznym tendencjom rozwijającym się coraz silniej w zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec i stara się uzasadnić masom robotniczym Niemiec, że historycznie sprawiedliwa granica na Odrze i Nysie Łużyckiej musi być granicą pokoju. Gdy w r. 1948 Stany Zjednoczone w sojuszu z imperializmem zachodniemieckim usiłowały zahamować rewolucyjne przemiany zachodzące w radzieckiej strefie okupacyjnej stosując bojkot gospodarczy, młoda socjalistyczna Polska pośpieszyła z pomocą niemieckim braciom klasowym, dostarczając niezbędnych surowców.

Pod postacią demokracji ludowej polska klasa robotnicza, podobnie jak bratnie partie w krajach Europy wschodniej i południowej oraz we wschodniej części Niemiec, urzeczywistniała w drugiej połowie lat czterdziestych dyktaturę proletariatu, wkraczając na drogę budownictwa socjalistycznego.

Ten dokonujący się rewolucyjny proces o międzynarodowym charakterze doprowadził we wschodniej części Niemiec do powstania w październiku 1949 r. Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

nej. Powstanie pokojowego, socjalistycznego niemieckiego państwa stanowiło punkt zwrotny w dziejach narodu niemieckiego, było jednocześnie ważnym wydarzeniem w historii naszego kontynentu. [NRD stworzyła warunki do rozwoju nowych, braterskich stosunków między narodami polskim i niemieckim.] Solidarnościowe związki, istniejące między rewolucyjnym proletariatem obu narodów od przeszło stu lat nabrały od tej pory charakteru stosunków państwowych. Przejęcie władzy przez klasę robotniczą po obu stronach granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, radykalne zerwanie przez naród NRD z polityką ekspansji i wyzysku, dały początek nowej jakości wzajemnych stosunków, stopniowemu i systematycznemu umacnianiu się świadomej przyjaźni między naszymi narodami.

Dużą rolę w tym procesie odegrał zawarty w Zgorzelcu w lipcu 1950 r. układ o wytyczeniu granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej jako granicy pokoju. Układ ten — pierwszy międzynarodowy akt prawny podpisany przez NRD — okazał się w perspektywie czasu ważnym instrumentem zabezpieczającym pokój w Europie. Układ ze Zgorzelca dał przede wszystkim początek ściślejszej współpracy między Polską Ludową i NRD w ramach socjalistycznej wspólnoty narodów. Przynależność obu państw do światowego systemu socjalizmu, ich bliska, przyjacielska więź łącząca je ze Związkiem Radzieckim, stanowiły o fundamencie wzajemnych stosunków.

Na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, a ponownie przy końcu lat sześćdziesiątych i na początku lat siedemdziesiątych, stosunki między PRL i NRD nabierały nowych jakościowo cech. Wspólnym elementem dla wszystkich etapów rozwoju przyjacielskich stosunków między PZPR i SED, PRL i NRD był ich rozwój w ramach socjalistycznej wspólnoty państw.

Od września 1950 r. Niemiecka Republika Demokratyczna należy do Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, organizacji będącej ważnym instrumentem współpracy ekonomicznej państw obozu socjalistycznego. [Dzięki przynależności do RWPG współpraca gospodarcza między PRL i NRD ma wielostronny charakter.] Dla NRD i Polski najważniejszym partnerem handlowym był i jest Związek Radziecki, na drugim miejscu zawsze wschodni lub zachodni sąsiad. Pierwsze wspólne przedsięwzięcia inwestycyjne zapoczątkowano w połowie lat pięćdziesiątych budową rurociągu

„Przyjaźń”. Od roku 1960 współpraca gospodarcza kierowana przez polsko-niemiecki Komitet Gospodarczy orientowała się w kierunku coraz bardziej specjalistycznym.

Wspólnota interesów klasowych obu państw nie wyrażała się tylko w formie gospodarczej współpracy. Przystąpienie obu państw do Układu Warszawskiego w maju 1955 r. znacznie rozszerzyło formy współpracy na inne obszary życia politycznego i społecznego. W obliczu procesów remilitaryzacyjnych w RFN oraz polityki odwetu lansowanej przez niemiecki rząd koalicyjny CDU-CSU, jak i zaostrzającej się w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych walki politycznej między socjalizmem i imperializmem, doniosłego znaczenia nabierała wspólna polityka zagraniczna ZSRR, PRL, NRD i innych sygnatariuszy Układu Warszawskiego, nacechowana wolą pokoju w Europie oraz obroną budownictwa socjalizmu. Polska Ludowa zdecydowanie opowiadała się za uznaniem NRD na forum międzynarodowym, nienaruszalnością granic, czego dowodem jest m. in. udzielone przez PRL poparcie w sprawie zabezpieczenia granicy państwowej w dniu 13 sierpnia 1961 r. Razem z żołnierzami Armii Radzieckiej oficerowie i żołnierze Ludowego Wojska Polskiego i Armii Ludowej NRD bronią granic socjalistycznej ojczyzny.

Nie bez znaczenia w całokształcie rozwoju stosunków między naszymi narodami były i są kontakty na płaszczyźnie naukowej, kulturalnej i sportowej. Porównanie form wzajemnej wymiany kulturalnej z lat 1950 i 1964 daje obraz skoku ilościowego i jakościowego w tej dziedzinie współpracy na przestrzeni czternastu lat. Utworzona w 1958 r. Komisja Historyczna PRL—NRD wniosła i wnosi swój wkład poprzez propagowanie właściwego obrazu stosunków między naszymi narodami w przeszłości i w dobie obecnej, przyczyniając się tym samym do kształtowania właściwych postaw patriotyzmu socjalistycznego i internacjonalizmu proletariackiego.

Siłą napędową w procesie umacniania przyjaźni i współpracy między naszymi narodami byli polscy i niemieccy komuniści, ich marksistowsko-leninowskie partie. Poprzez różnorodne formy — spotkania nadgraniczne, wymianę doświadczeń w ramach delegacji i lektorów, akcje solidarnościowe, kontakty między zakładami produkcyjnymi — pogłębiał się proletariacki internacjonalizm.

U boku KPZR nasze partie wspólnie podejmowały wiele inicjatyw umacniających wspólnotę państw socjalistycznych i jedność światowego ruchu komunistycznego. Wysiłki podejmowane przez nasze partie w sprawie utworzenia systemu zbiorowego bezpieczeństwa w Europie są tego dobitnym przykładem. Wielkim zwycięstwem polityki wspólnoty państw socjalistycznych było uznanie w roku 1970 przez rząd RFN na mocy podpisanych traktatów z Moskwy i Warszawy polskiej granicy zachodniej i granic NRD jako ostatecznych i nienaruszalnych. W procesie odejścia od polityki zimnej wojny do polityki odprężenia w Europie oba nasze narody i państwa miały i mają swój niezaprzeczalny wkład.

Wyrazem pogłębionej przyjaźni i współpracy między socjalistyczną Polską i socjalistycznym państwem niemieckim był zawarty 15 marca 1967 r. układ o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między PRL i NRD. Parafowaniem tego układu oba nasze państwa przypieczętowały swój sojusz w ramach bilateralnego Układu Warszawskiego.

W latach sześćdziesiątych i na początku lat siedemdziesiątych światowy system socjalizmu jako całość wszedł w nową fazę swojego rozwoju. Proces ten znalazł również swoje odbicie w bilateralnych stosunkach między naszymi państwami i partiami. Na VIII Zjeździe SED i na VI Zjeździe PZPR w 1971 r. obie partie proklamowały zadania, które w swej istocie i sposobie realizacji były identyczne. W obu państwach idzie o dalszy rozwój i umacnianie budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego, zdobywcy życia materialnego i duchowego narodu, siły obronnej państw Układu Warszawskiego oraz o realizację programu budowy trwałego pokoju ogłoszonego przez XXIV Zjazd KPZR.

Konkretyzacja tych zamierzeń strategicznych w ramach dwustronnych stosunków PRL—NRD była przedmiotem rozmów czołowych osobistości naszego życia politycznego i gospodarczego we wrześniu 1971 r. Delegacje państwowe omówiły stan stosunków między naszymi państwami oraz wytyczyły formy realizacji dalszej współpracy i przyjaźni między PRL i NRD. W wyniku tego spotkania i podjętych na nim przedsięwzięć lata siedemdziesiąte stały się najbardziej owocnym okresem w dziejach dwustronnych kontaktów naszych narodów i państw.

Najbardziej doniosłym wydarzeniem w ramach dwustronnych kontaktów było wprowadzenie z dniem 1 stycznia 1972 r. bezpaszportowego i bezwizowego ruchu między PRL i NRD. Miliony obywateli obu państw mogły odtąd bez przeszkód przekraczać granice państwowe między PRL i NRD, mogły poznawać kraj i ludzi, nawiązywać bardzo bliskie przyjaźnie, żyć wzajemnie sprawami dnia bieżącego.

Tradycją stały się odtąd spotkania przywódców naszych partii odbywające się raz do roku na przemian w Polsce i NRD. We wszystkich dziedzinach życia społecznego i gospodarczego umocniły się kontakty i wymiana doświadczeń. Najbardziej intensywnie rozwijały się formy współpracy w rejonach nadgranicznych. Tysiące polskich specjalistów i robotników podejmowały pracę w przedsiębiorstwach NRD; setki specjalistów z NRD pracowały na polskich budowach socjalizmu.

Wszechstronne zbliżenie obu narodów, umocnienie jedności polityczno-ideowej na gruncie marksizmu-leninizmu i proletariackiego internacjonalizmu to główne hasła wynikające z podpisanej 20 czerwca 1973 r. wspólnej deklaracji o umocnieniu przyjaźni i pogłębieniu współpracy między PRL i NRD. Trzecim hasłem było przyśpieszenie realizacji zadań w ramach gospodarczej integracji.

Dzięki dwustronnym kontaktom współpraca gospodarcza czyniła największe postępy. Około połowy lat siedemdziesiątych w stadium realizacji było około 180 umów i porozumień gospodarczych między naszymi państwami. Dwie trzecie tych umów i porozumień dotyczyły specjalizacji i kooperacji w różnorodnych dziedzinach gospodarki narodowej. Również liczba wspólnych inwestycji (np. przędzalnia bawełny w Zawierciu) znacznie wzrosła w stosunku do poprzednich dziesięcioleci. Kompleksowa współpraca obu państw w dziedzinie badań naukowych i wdrażania ich wyników do produkcji była dominującym punktem współpracy w połowie lat siedemdziesiątych.

PRL i NRD jako mocne i trwałe ogniwa wspólnoty państw socjalistycznych aktywnie uczestniczyły w realizacji programu budowy pokoju światowego, programu nakreślonego przez XXIV i XXV. Zjazd KPZR. Świadczy o tym długoletnia walka państw socjalistycznych o przeprowadzenie i pozytywne zakończenie

Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Partyjne kierownictwa PZPR i SED, jak i rządy naszych państw, czyniły olbrzymie starania o realizację uchwał i postanowień konferencji z Helsinek, a także o przestrzeganie porozumień zawartych między NRD i RFN. W ramach tych przedsięwzięć kraje nasze prowadziły skoordynowaną politykę zagraniczną, kierując się wspólnym dobrem wszystkich państw socjalistycznych. Chodzi o to, by uczynić pokój światowy trwałym elementem życia przez powszechne rozbrojenie, wyznawać i realizować politykę pokojowego współżycia państw o różnych ustrojach politycznych, bronić przed zakusami imperializmu budownictwo socjalizmu i komunizmu.

Na podkreślenie zasługuje również rola, jaką odegrały nasze partie w przygotowaniu i przeprowadzeniu berlińskiej konferencji partii komunistycznych i robotniczych w czerwcu 1976 r., akcje solidarnościowe na rzecz walki narodu wietnamskiego, solidarności z patriotami chilijskimi i palestyńskimi oraz udzielanie poparcia wszelkim ruchom narodowo-wyzwoleńczym i antykolonialnym.

Spoglądając wstecz na lata siedemdziesiąte pod kątem tematu niniejszego referatu bez trudności można stwierdzić, że w minionym okresie klasa robotnicza w Polsce i NRD uczyniła olbrzymi krok naprzód w rozwoju wzajemnych kontaktów i przyjaźni. Potwierdza to ponadto układ o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między PRL i NRD z 28 maja 1977 r., w którym zgodnie z zasadami internacjonalizmu socjalistycznego dalszy rozwój obustronnych kontaktów i braterstwa podniesiony został do rangi wiodącej linii polityki społecznej naszych państw⁷.

Okres 130 lat kontaktów rewolucyjnego proletariatu polskiego i niemieckiego potwierdza żywotność marksizmu-leninizmu i siłę proletariackiego internacjonalizmu. Siła ta zdolna jest na trwałe przełamać przepaść, którą niegdyś klasy wyzyskujące wykopały między naszymi narodami.

*(Z języka niemieckiego tłumaczył
Jerzy Piotr Majchrzak)*

⁷ „Neues Deutschland”, 29 Mai 1977.